



Ofiarowanie Izaaka

Czy wystarczy raz przeczytać Pismo Święte, aby je zrozumieć? Z pewnością nie. Złożoność tej wspaniałej Księgi, głębia jej nauk sprawia, że Biblia staje się dla nas Księgą, którą będziemy czytać do końca swojego życia. Dla każdego, kto raz zachwyił się wspaniałymi naukami Nowego Testamentu i historiami zapisanymi w Starym Testamencie, będzie najważniejszą pozycją na półce wśród domowych książek. Biblia dla każdego powinna stać się źródłem inspiracji, kierunkowskazem postępowania, wyznacznikiem tego, kim jesteśmy. Każdy kto poczuł chęć zbliżenia się do Pana Boga, każdy kto zapragnął wyjścia z grzesznego stanu, będzie każdego dnia wczytywał się w Słowo Prawdy w celu poznania prawdziwej woli Boga, Jego nauk, zamysłów i planów względem człowieka. Wiele słów zapisanych w tej Świętej Księdze przez większość ludzi jest niezrozumianych, odbieranych dosłownie, przez co Prawda jest zakryta dla ich oczu. Żyjemy w czasie, w którym Prawda nie jest jeszcze objawiona całej ziemi, a każdy z nas jest na własnej drodze w jej poszukiwaniu. To właśnie dlatego wspólnie staramy się zagłębiać w nauki i historie, z których wyciągamy lekcje, porady i drogowskazy jak kroczyć tą wąską ścieżką za naszym Panem i Zbawicielem.

O ważności historii opisanych w Starym Testamencie może świadczyć fakt, że apostołowie będący już pod wpływem mocy ducha świętego bardzo często powracali w swych listach do wydarzeń sprzed stuleci. Jedną z takich historii jest historia Abrahama, o której apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków pisał tak: *Przez wiarę Abraham poniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę i ofiarował jednorodzonego, on, który otrzymał obietnicę, do którego powiedziano: Od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje. Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem* – Hebr. 11:17-19. Apostoł, powołując się na historię Abrahama, zwraca już uwagę na najważniejsze nauki wypływające z tej historii. Wspomina między innymi o próbie i ofiarowaniu, o nagrodzie wynikającej z posłuszeństwa i wreszcie o zmartwychwstaniu. Skupmy się na najważniejszych elementach historii związanej z ofiarowaniem Izaaka.

Aby w pełni zrozumieć historię o ofiarowaniu Izaaka należy w pierwszej kolejności prześledzić wydarzenia, które poprzedzały to, co stało się na górze Moria. Kluczową postacią w naszej historii jest Abraham, ojciec Izaaka. Kim był, skąd pochodził? W 1 Mojż. 12:1 czytamy o powołaniu Abrama z ziemi, którą zamieszkiwał. Od samego początku przedstawia nam się jako mąż o niezachwianej wierze w Boga i Jego słowa. Bez wahania

porzuca swoje dotychczasowe, wygodne życie i wyrusza w wędrowkę, skazując się na mieszkanie w namiotach. Już wtedy otrzymał od Boga pierwszą obietnicę: *I będę błogosławił błogosławiącym tobie a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi* – 1 Mojż. 12:3. Apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków wymienia Abrahama jako jednego z bohaterów wiary, którego w Liście do Rzymian 4:11 nazywa „ojcem wszystkich wierzących”. Jednak od Abrahama minęło wtedy już około dwa tysiące lat. Jak więc wygląda sprawa wiary i czego ona dotyczy? W okresie, gdy Abraham przechodził swoją próbę wiary, musiała ona być potwierdzona czynkami, jak i ofiarami. Wiemy, że Abraham to wszystko wypełnił, dzięki czemu otrzymywał liczne błogosławieństwa od Pana Boga. Przy końcu Wieku Żydowskiego, wraz z przyjściem Pana Jezusa i wypełnieniem się obietnic, konieczna była wiara w Mesjasza i wiara w to, że jest on Synem Bożym. Wiemy, że Żydzi w Niego nie uwierzyli, przez co Prawda dotarła do pogan, którzy dzięki wierze mogli stać się uczestnikami pierwotnego Kościoła. Silna potrzeba wiary jest także przy końcu Wieku Ewangelii, gdzie oczy wszystkich wierzących zwrócone są na powrót naszego Pana oraz skompletowanie Kościoła poprzedzające wspaniałą okres rządów Chrystusowych. Każdy żyjący w tych różnych okresach otrzyma stosowną nagrodę za wytrwanie w próbie wiary.

To właśnie przez tak ogromne posłuszeństwo i wiarę Abraham został postawiony przed tak ogromnym doświadczeniem. Pan Bóg wielokrotnie powtarzał, że rozmożony jego potomstwo, a cała ziemia będzie jego. Abraham jednak wraz z wiekiem widział, że jego majątek był ogromny, ale widział także, że nie odziedziczy go potomek, ponieważ go nie ma. Bóg umacnia wiarę Abrahama i daje mu zapewnienie, że dziedzicem jego majątku będzie jego syn:

Wówczas doszło go słowo Pana: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził z wnętrzości twoich, będzie dziedzicem twoim – 1 Mojż. 15:4.

Gdy mijały kolejne lata, Sara próbowała pomóc w realizacji Bożych obietnic. Widząc, że sama nie może dać potomka dla Abrahama, powiedziała, aby ten obcował z jej niewolnicą Hagar. Jednak Bożym zamierzeniem było, aby to właśnie Sara urodziła prawowitego potomka Abrahama. Gdy przybliżył się czas wypełnienia obietnic o potomku Abraham i Sara byli już starzy. Pomimo



swojego wieku Abraham wciąż pewnie trzymał się obietnic Bożych, w przeciwieństwie do swojej żony, która roześmiała się słysząc zapowiedzi anioła o narodzeniu syna. Bóg, znając stan serca Sary, zapewnił ich o tym, że dla Niego nie ma nic niemożliwego:

Na to rzekł Pan do Abrahama: Dlaczego to roześmiała się Sara mówiąc: Czyżbym naprawdę mogła jeszcze rodzić, gdy się zestarzałam? Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W oznaczonym czasie za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna – 1 Mojż. 18:13-14.

Wraz z zapowiedzią aniołów o narodzeniu Izaaka, sytuacja dotycząca synów Abrahama staje się bardziej skomplikowana. Abraham wraz z Sarą myśleli po ludzku i po ludzku próbowali wypełnić Boże obietnice, dlatego na świat przychodzi Ismael – syn niewolnicy. Lecz oto na starość ma narodzić się prawowity potomek, któremu w udziale przypadną wszystkie Boże obietnice. Na podstawie rozważań listów apostoła Pawła wiemy, że zaistniała sytuacja miała wielkie znaczenie dla ludzkości i przedstawiała porządek w Boskim Planie przywrócenia ludzkości do doskonałości. Według obietnicy przez potomstwo Abrahama miały spłynąć błogosławieństwa na całą ludzkość.

Będę Ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich. I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to że wysłuchałeś głosu mego – 1 Mojż. 22:17-18.

Sara widząc, że Hagar wykorzystuje sytuację będąc matką pierworodnego syna Abrahama, prosiła swojego męża, aby wypędził niewolnicę Hagar wraz z jej synem. Abraham wzbraniał się przed podjęciem tak trudnej decyzji, lecz otrzymał polecenie od Pana Boga, aby uczynił wszystko to, co mówi Sara i zapewnienie, że chociaż od Izaaka będzie nazwanego jego potomstwo, to z Ismaela również uczyni wielki naród (1 Mojż. 21:10-13). Jaki obraz można wyczytać z wydarzeń z dziejów rodu Abrahama? Długo wyczekiwany syn obietnicy – Izaak – może być obrazem na naszego Pana Jezusa, jako Boża interwencja wyrwania ludzi z grzesznego stanu. Widzimy tutaj analogię z długo wyczekiwany potomek, przez którego spłyną błogosławieństwa na cały rodzaj ludzki. Przyjście potomka, tak jak w przypadku Abrahama, jest widoczną interwencją Boga. W przypadku Abrahama syn obietnicy przyszedł na świat w bardzo późnej starości rodziców. Natomiast w przypadku naszego Zbawiciela, przyszedł

On na świat jako długo oczekiwany Mesjasz, aby wyzwolić ludzkość z ciężaru grzechu Adamowego, a Żydów – dodatkowo – z przekleństwa Zakonu.

Abraham miał sto lat, gdy urodził mu się Izaak. Jakaż musiała być radość w jego domu z prawowitego potomka, otrzymanego od Boga w tak późnym wieku! Wreszcie Abraham ma syna, który odziedziczy całą jego majątność, a także syna, w którym wypełnią się wspaniałe obietnice Boże.

Z pewnością szczęśliwe dni zostały przerwane przez Boże słowa, które dotarły do Abrahama:

Po tych wydarzeniach wystawił Bóg Abrahama na próbę i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Otom ja. I rzekł: Weź syna swego jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz i udaj się do kraju Moria i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór które ci powiem – 1 Mojż. 22:1-2.

Jak bardzo wymagająca była to próba. Jak bardzo niezrozumiała musiała być ta decyzja dla Abrahama i Sary. Dlaczego Bóg każe tak długo czekać na potomka, a później żąda jego śmierci? Dlaczego była potrzebna kolejna próba wiary i tak już wypróbowanego patriarchy Abrahama?

Tych pytań nie usłyszymy z ust Abrahama. Jedyne co możemy wyczytać z kart Pisma Świętego to fakt, że po usłyszeniu tego, co żąda Bóg, Abraham zaczyna się szykować do drogi. Z 22 rozdziału 1 Księgi Mojżeszowej możemy przypuszczać, że Abraham nie powiedział swojej żonie o tym, czego żąda od niego Pan Bóg. Widzimy w tym postawę Abrahama, w której Słowo Pańskie było najważniejsze i nie pozwolił, aby cokolwiek mogło go odciągać od wypełnienia Boskiego nakazu, a być może Sara próbowałaby uratować swoje jedyne dziecko.

W tym krótkim rozdziale znajdujemy sporo informacji, które możemy przełożyć na późniejsze życie Jezusa. Wspaniały obraz odnajdujemy między innymi w takim drobnym szczególe jak drwa, na których miała być złożona ofiara. W naszej historii Abraham przygotował je już przed wyruszeniem, a przed wstąpieniem na górę i to Izaak wniósł drewno na szczyt góry. Podobnie jak w przypadku Izaaka drewno miało być źródłem cierpienia, a w końcu śmierci, tak jest i w przypadku całej ludzkości. Cierpienia, ból, doświadczenia towarzyszą nam od kąd na świat wkroczył grzech. Jednak to właśnie Chrystus wziął na siebie ten ciężar, tak jak zapowiedział to prorok Izajasz: *Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienie wziął na siebie...* – Izaj. 53:4. Silny związek Abrahama i Izaaka wskazuje na podobne relacje Boga z Panem Jezusem. Tak jak Abraham, tak i Bóg był ze Swoim Synem przez cały okres realizacji ofiary. Abra-



ham wiedział, że Izaak musi umrzeć jako ofiara całopalna, podobnie i Pan Bóg już przed założeniem świata przewidział śmierć Swojego Syna. Szczególną śmierć – na krzyżu.

Izaak zaprezentował niespotykaną postawę. Przez dłuższy czas nie wiedział, że to właśnie on stanie się ofiarą, jaką zamierzył jego ojciec. Mógł przypuszczać, że baranka znajda na końcu drogi. Jednak w momencie, gdy wyruszył sam z ojcem na górę i widział, że brakuje tylko ofiary, mógł przypuszczać, że ofiarą jest on sam. Tak i przed Chrystusem dokładny plan był zakryty aż do chrztu w Jordanie. Dopiero po chrzcie duch Boży spoczął na naszym Zbawicielu, otworzyły się przed Nim niebiosa i poznał cały plan odkupienia ludzi, w tym też Swoją dokładną rolę w tym wspaniałym dla całej ludzkości dziele:

A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na nim – Mat. 3:16.

W innym miejscu nasz Zbawiciel wypowiada takie słowa:

Dlatego Ojciec mój miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby znowu je wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego – Jan 10:17-18.

W decydującej chwili czytamy, że Abraham wyciągnął rękę i sięgnął po nóż. Trudno wczuć się w rolę ojca, który musi odebrać życie swojemu ukochanemu synowi. Jedyne co może zrobić, to zastąpić oblicze i tak właśnie mógł postąpić Abraham. Nie chciał patrzeć na gasnące życie w oczach Izaaka. Czy Pan Bóg również zakrył Swe oblicze w czasie śmierci Swojego Syna? Niezwykła rzecz miała miejsce podczas śmierci Pana Jezusa:

A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? – Mat. 27:45-46.

Te wydarzenia i te słowa mogą nam sugerować, iż tak potężna istota jak Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi, nie chciał patrzeć na śmierć Swojego umiłowanego Syna.

Cała historia z ofiarowaniem Izaaka kończy się na górze Moria. Jednak jej zakończenie jest zupełnie inne, niż

można było się spodziewać. W decydującej chwili, Bóg poprzez Swojego anioła rzekł:

Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniłeś się ofiarować mi jedynego syna – 1 Mojż. 22:12.

Bóg jest istotą, która zna stan serca każdego człowieka. Tak było też w tym przypadku. Abraham nie musiał zabijać swojego syna. W sercu i w postanowieniu Abrahama, Izaak był już martwy. Bóg wstrzymał jego działania, ponieważ śmierć Izaaka nie była w stanie zakryć grzechów Adama. Byłaby tylko śmiercią grzesznego człowieka. Bóg nie kocha się w śmierci grzesznika. W miejsce Izaaka wprowadzono baranka, który stał się obrazem na późniejszą śmierć naszego Pana. Tak jak z pewnością postawa Abrahama została przewidziana, tak również został przewidziany baranek, który zastąpił Izaaka. Tak samo jest z naszym Panem. Jezus został przewidziany już przed założeniem świata i tylko Jego ofiara mogła być zgodna z Bożą sprawiedliwością i stać się w pełni zadośćuczynieniem za grzesznego Adama.

Abraham w tej próbie udowodnił swoją wiarę. Z pewnością nie sądził, że powróci do żony wraz ze swoim synem, a jednak tak się stało. Możemy powiedzieć, że za jego wierność, Bóg przywrócił Abrahamowi z martwych jego ukochanego syna.

Przez wiarę Abraham poniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę, i ofiarował jednorodzonego, on, który otrzymał obietnicę, do którego powiedziano: Od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje. Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem – Hebr. 11:17-19.

Podobieństwo do misji naszego Zbawiciela jest ogromne. Chrystus po wypełnieniu woli Bożej otrzymuje potwierdzenie przyjęcia ofiary przez Pana Boga w postaci zmartwychwstania. Bóg okazał to także przez manifestację ducha świętego, który spłynął na pierwotny Kościół w Dniu Pięćdziesiątnicy.

Jaka nagroda została przygotowana dla Abrahama za taką szczególną próbę wiary?

Będę Ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich. I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to że wysłuchałeś głosu mego –



1 Mojż. 22:17-18.

Obietnica została powtórzona, lecz w tym przypadku zmienił się jeden bardzo ważny szczegół. Bóg Swoją obietnicę przysiągł Sam na Siebie. Jest to najwyższa gwarancja na wypełnienie się słów zawartych w obietnicy. Dzięki temu zapewnieniu możemy odczytać zawarty w tej historii obraz i wyciągać nauki moralne dla rozwoju naszych charakterów, aby być uczestnikami obietnic danych na górze Moria.

Abraham nie był świadkiem spełniających się obietnic Bożych. Dlatego też rozumiemy, że zapewnienie Boże musiało odnosić się do spraw duchowych. Zwrócenie uwagi na gwiazdy i na piasek morski może nam również sugerować, że mowa jest o różnych stanach. Zarówno o stanie duchowym, jak i ziemskim. Nadzieją dla nas wierzących, wiele lat po tych wydarzeniach, jest Chrystus. O Nim to apostoł Paweł napisał w Liście do Galacjan:

Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom – jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus – Gal. 3:16.

Apostoł Paweł zwraca również uwagę na wszystkich wierzących. *Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy – Gal 3:26,29.* Dostąpiliśmy wielkiej łaski Bożej, dzięki której możemy wkroczyć w synowskie relacje z Bogiem. Tak jak Abraham został wyróżniony za swoją wiarę, tak i my, żyjący w dzisiejszych czasach, również dzięki wierze możemy zostać wyróżnieni. *Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej – Rzym. 5:1-2.* Nauką płynącą z tych wersetów jest to, że każdy z nas, chcący znaleźć się w przyszłym Królestwie Chrystusowym jako Ciało Chrystusowe – Głowa Chrystus, Ciało – Kościół, już dziś musi zawrzeć osobiste przymierze, stać się jak Abraham. Musi być jako przechodzień na tej ziemi, który wyrzeka się wszelkich dóbr, aż wreszcie kładzie swoje życie jako ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu (Rzym. 12:1) Podążając za Jezusem w ziemskich doświadczeniach, obiecany mamy udział w Jego chwale, będąc współdziedzicami Jego dziedzictwa, radujemy się tą samą nadzieją, że będziemy mieć udział w tym samym zmartwychwstaniu i zostaniemy wzbudzeni do życia na tym samym duchowym poziomie (nieśmiertelności na boskim

poziomie istnienia), że wraz z Jezusem zostaniemy wywyższeni i wraz z Nim będziemy dzielić urząd królów i kapłanów.

W danej obietnicy zawarta jest nadzieja nie tylko dla naśladowców Chrystusowych. Oprócz gwiazd – poziomu duchowego, obietnica określa pewną klasę ludzi jako piasek morski. Naród izraelski przez swą zatwardziałość i odrzucenie Mesjasza utracił możliwość stania się królestwem kapłańskim jako naród. Apostoł Paweł wspomina jednak: *Nieodwołalne są bowiem dary i powołania Boże – Rzym. 11:29.* O tym, że to właśnie narodu izraelskiego należy upatrywać w piasku morskim, mogą świadczyć słowa proroka Ozeasza:

A liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można ani zmierzyć, ani zliczyć. I będzie tak, że zamiast mówić do nich: Wy nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówiło: Synami Boga żywego jesteście – Oz. 2:1.

Możemy tu też zobaczyć wspaniałą nadzieję dla całej ludzkości, która również może być pokazana w morskim piasku:

I wyjdzie [Szatan], by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi (...), a liczba ich jak piasek morski – Obj. 20:8.

Przez duchowe potomstwo w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym spłyną błogosławieństwa na wszystkie narody. Jak piękna i chwalebna nauka wypływa z historii Abrahama, że dzięki Bożej łasce i poprzez wspaniały, doskonały plan zbawienia, nadzieje na życie w pełnej harmonii z Bogiem ma każdy człowiek. Powinniśmy być wdzięczni za to, że dla każdego Bóg przewidział miejsce w Swoim Królestwie. Starajmy się już dziś odpowiedzieć na zaproszenie do stania się częścią Ciała Chrystusowego i częścią duchowej obietnicy Abrahamowej. Mając przed sobą najdoskonalszy wzór wiary i ofiary – Jezusa, wzmacniamy naszą wiarę Słowem Bożym. Według zalecenia apostoła Pawła składamy nasze życie w ofierze żywej Bogu:

Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza – Rzym. 12:1

Samuła Mateusz